№ 124. Łódź, Sobota 8 maja 1920 roku. Cena 1 mk. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. — 20 kwartalnie mk. 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedyńczego 1 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 5—7 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 fe za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30 f

Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Zwycięstwo.

Omawiając na tem miejscu przed niedawnym czasem akcję wyborczą na Pomorzu, wypowiedzieliśmy przypuszczenie, że większość mandatów polskich zdobędzie tam niewątpliwie Narodowe Stronnictwo Robotników. Rzeczywistość w zupełności potwierdziła trafność naszych przypuszczeń. Bo oto wiadomości, nadchodzące z Pomorza, podają, że naogół we wszystkich miejscowościach przytłaczająca większość głosów polskich padła na listy N. S. R.

Jeżeli wziąć pod uwagę tylko mandaty polskie, to okaże się, że przeważający odsetek ludności polskiej na omawianym obszarze wyborczym oddał swe głosy na listy narodowo robotnicze.

Jest to zjawisko nader charakterystyczne i bardzo wymowne. Świadczy to niewątpliwie o coraz większym wyzwalaniu społeczeństwa b. dzielnicy pruskiej z powijaków opieki narodowej demokracji, która tu niepodzielnie dotąd królowała i była przedstawicielką opinji politycznej „narodu" poznańskiego. Panowała tam reklamowana i wydzwaniana na wszystkie strony zgoda i jedność narodowa w zrozumieniu endeckim, t. j., że wszystkie warstwy bezkrytycznie i nieraz ze szkodą istotną dla sprawy narodowej dawały się powodować endeckim szachrajom politycznym.

Linja ogólna tej polityki była nad wyraz szkodliwa dla całości interesów Państwa Polskiego, bo miała na widoku li tylko interes pewnej klasy społecznej, pewnej partji politycznej, a niekiedy tylko jednostek. Zbyt są znane szerszej publiczności naszej karkołomne nieraz, a nad wyraz gorszące wysiłki dotychczasowych przywódców, którzy za wszelką cenę wbrew ogólnemu i zdrowemu instynktowi narodowemu — starali się b. dzielnicę pruską oddzielić murem chińskim od reszty Polski. Pozorowali to względami najpierw ekonomicznemi, potem chęcią uchronienia choć części społeczeństwa polskiego od zarazy bolszewickiej, która rzekomo toczy b. Królestwo i b. Galicję (co za radość dla Troskiego i Lenina!), wreszcie doszło do pewnego rodzaju obłąkania w tym kierunku, bo oto na bruku poznańskim znaleźli się apostołowie którzy w imię idei chcą rozbić Polskę.

Profesor uniwersytetu poznańskiego W. M. Kozłowski usiłuje dowieść, że dla dobra samego narodu konieczny jest podział na dzielnice, z osobnemi rządami, sejmami, z odrębną administracją. A więc stuletnie ofiarne wysiłki najlepszych synów Polski w imię niepodległości i zjednoczenia — mają pójść na marne dla dogodzenia li tylko interesom endecji?

Przypominamy sobie wszyscy te jaskrawe przejawy dzielnicowości, które oburzały już nie tylko zdrowy ogół reszty Polski, ale które nawet wzbudziły oburzenie wśród ludu w samem Poznańskiem, a zwłaszcza wśród robotników, którzy jedyni i pierwsi podnieśli uroczyste veto przeciw tego rodzaju polityce i rozpoczęli z endecją walkę na śmierć i życie.

Przypominamy sobie ten nietakt popełniony w czasie tak zwanego Sejmu dzielnicowego, kiedy to wysłano depesze do wszystkich państw koalicyjnych, bodaj nawet do Honolulu, a nie wysłano tylko do Warszawy, stolicy odradzającej się Polski, nie chciano w ten sposób zaznaczyć swej jedności duchowej z resztą państwa i narodu polskiego. Do Warszawy depesz nie wysłano, bo tam rządził znienawidzony Piłsudski i socjaliści.

Głowacze poznańscy nie chcieli zrozumieć, że tu nie chodziło o osoby czy partje, stojące u steru rządów, lecz o zasadę, która jest święta — zasadę zjednoczenia rozszarpanych przez obcych najeźdźców ziem polskich.

Jest również tajemnicą publiczną, że wypędzenie Niemców z Poznańskiego było raczej odruchem z dołu, zostało ono sierom rządzącym narzucone przez robotników i garstkę niezależnej inteligencji. Wiadomo również, że żywiołowe powstanie poznańskie, które mogło się było podówczas przenieść na Górny Śląsk i Pomorze — zostało udaremnione i skrzywione właśnie przez endecję. Jej to w części zawdzięczamy tak późne przyłączenie do Polski Pomorzu, jej to zawdzięczamy, że lud polski na Śląsku krwawi się w ucisku niemieckim.

Jest również publiczną tajemnicą plan urządzenia zamachu na osobę Naczelnika Państwa w czasie

jego projektowanego pobytu w Poznaniu. Postawa robotników znów udaremniła ten niecny zamiar. A jeżeli do tych tak wymownych faktów dodamy reakcyjny system rządów, ucisk i prześladowanie ruchu ludowego, a zwłaszcza zawodowego i politycznego ruchu robotniczego, rządy policyjne panów Seydów, Łaszewskich i Rzepeckich, którzy swą taktyką doprowadzili najpierw do czarnego strajku rolnego i do rozlewu krwi bratniej na ulicach Poznania — gdy to wszystko sobie uprzytomnimy, wtedy zrozumiemy, dlaczego opinja publiczna w Wielkopolsce coraz bardziej zaczyna się krytycznie zapatrywać na endecję, dlaczego już nietylko robotnicy, ale i lud wiejski i mieszczanie odwracają się od tej wszechwładnej dotąd partji.

Lud nie zna się na głębokich racjach politycznych, dlatego nie może zrozumieć wykrętnej i tałszywej polityki Korfantych i Seydów. On czuje, że dziś przyszła upragniona godzina cudu polskiego, godzina zjednoczenia dzielnic, tego się lud domaga i gotów to uczynić ponad głowami „dzielnicowców“.

Ostatnie wybory na Pomorzu są tego uczucia najwymowniejszą manifestacją. Zwyciężyło to stronnictwo, które przystępowało do wyborów pod znakiem bezwględnej walki z endecją w imię jedności państwowej Polski, i w imię idei demokratycznej.

Na Pomorzu zwyciężyło nie tyle stronnictwo, ile zdrowa zasada polityczna, albo raczej zdrowy instynkt ludu polskiego.

Ciesz.

Przegląd ruchu robotniczego zagranicą.

Program szwedzkich socjalistów umiarkowanych.

W jednym z ostatnich numerów „Sprawy Rob.“ mieliśmy sposobność zapoznać się ze stosunkami politycznemi i społecznemi, panującemi w Szwecji,—opisanemi na podstawie bezpośredniej obserwacji przez wybitnego działacza społecznego ob. G. Simona, odbywającego obecnie podróż naukową po państwach skandynawskich.

Z korespondencji tej dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy, które nas muszą bardzo zainteresować, bo wskazują na bardzo głęboko sięgającą demokratyzację, oraz na postęp w dziedzinie życia społecznego i polityczno-partyjnego, Szwecji, do którego nam jeszcze daleko.

Nas interesują w pierwszym rzędzie sprawy robotnicze, stronnictwa robotnicze i ich stosunek do Sejmu, rządu, ich taktyka i programy.

Otóż dowiedzieliśmy się, iż obecnie w Szwecji przyszła do steru władzy szwedzka partja socjalno-demokratyczna—a na czele nowego gabinetu socjalistyczno-lewicowego stanął wódz socjalistów umiarkowanych w Szwecji Hjalmar Branting.

Zmiana gabinetu odbyła się w spokoju, bez gwałtów—tak ze strony prawicy, jak i socjalistów.

Ta bezkrwawa rewolucja polityczna, pokojowe objęcie władzy przez robotników, jest tak charakterystycznym wypadkiem, że warto mu poświęcić parę uwag i zastanowić się nad przyczynami tego przewrotu, pozbawionego cech burzycielskich.

Zasadniczą przyczyną takiego, a nie innego ukształtowania się stosunków politycznych w Szwecji—jest, jak już wspomniałem — głęboka demokratyzacja społeczeństwa, oraz powszechnie panująca oświata. Wszak w Szwecji analfabetów niema.

W tak wysoce kulturalnych warunkach, walki partyjne są nadzwyczaj łagodne, a decydującym o zwycięstwie momentem jest nie jak np. u nas, pałka, rewolwer lub terror partyjny albo jaki zamach stanu—lecz siła przekonywujących danych i argumentów, oraz istotne wpływy danej partji w kraju.

Dlatego też i partja socjalno-demokratyczna w Szwecji — nie ucieka się do takich wybryków i łamańców, jak np. PPS., nie stawia wygórowanych żądań, nie krzyczy o „rewolucji socjalnej“ — lecz, stojąc na gruncie narodowym i państwowym, prowadzi realną politykę socjalistyczną i stopniowo urzeczywistnia swoje postulaty.

Bardzo pouczającemi w tym względzie są uchwały ostatniego kongresu szwedzkich socjalistów i uchwalony program, który tłomaczy nam obecne zwycięstwo i ujęcie władzy.

Kongres ten (XI) odbył się z końcem lutego r. b.

Odrazu przy otwarciu zjazdu powiedział przywódca partji H. Branting:

„*Zgadzamy się, że drogo do polepszenia bytu nie prowadzi przez chaos i niszczenie dawnego—lecz musi być działalnością decydującą, która może zabezpieczyć przyszłość i produkcję.*

Postęp nie przez skoki, nie przez dyktaturę mniejszości, lecz na podstawie demokratycznej.

Tak wychować masy, by stworzyć trwałe podstawy szybkiego i pewnego postępu“.

Najciekawsze momenty jednakże odnajdujemy w projekcie nowego programu, ponieważ stary musiał ulec rewizji—w kierunku więcej umiarkowanym.

Na czele programu w „zasadach ogólnych“ czytamy:

„Partja socjalno-demokratyczna różni się od innych partji politycznych tem, że chce całkowicie przebudować organizację gospodarczą burżuazyjnego społeczeństwa i, *opierając się na większości*, przeprowadzić społeczne oswobodzenie klas wyzyskiwanych w celu zabezpieczenia rozwoju kultury materjalnej i duchowej“.

„Walka klasowa nie ustanie, dopóki społeczeństwo nie zostanie tak przebudowane, że wyzysk kapitalistyczny zostanie zupełnie usunięty, społeczeństwo klasowe upadnie i nędza mas zniknie“.

„Można to osiągnąć tylko przez zniesienie prywatno-kapitalistycznego posiadania środków produkcji, oddanie tych ostatnich pod kontrolę społeczeństwa i zastąpienie dzisiejszej bezplanowej produkcji—socjalistyczną, *której plan, ułożony według potrzeb społeczeństwa, zmieniać się będzie ze wzrostem dobrobytu*“.

„Socjalizacja musi być *krańcowym* rezultatem rozpatrywanego rozwoju społecznego“. „Dziś zbyt wcześnie przystępować do socjalizacji“.

Jakże dziwnie niekulturalnie i płytko wyglądają wobec tych „zasad ogólnych“ socjalizmu szwedzkiego, zasady głoszone przez naszą PPS., która już obecnie uważa za wskazane przystąpić do bezpośredniej walki o socjalizm.

Tak, nasi socjaliści, rosyjsko-niemieckiego chowu—to barbarzyńcy wobec kulturalnych i realistycznych socjalistów zachodnio-europejskich, a zwłaszcza wobec partji szwedzkiej.

Zobaczymy to zwłaszcza przy omawianiu programu minimalnego, uchwalonego na kongresie.

(D. n.)

—o—

Rezolucja wiecu N. Z. R. w d. 3 maja.

Wiec NZR. w Warszawie w dniu 3 maja powziął następujące uchwały:

„W wielkopomną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, która kładła podwaliny pod budowę Demokratycznej Polski, Lud roboczy miasta Warszawy, zgromadzony na wiecu NZR. w dniu 3 maja 1920 r. domaga się od Sejmu Ustawodawczego jaknajrychlejszego uchwalenia Demokratycznej Konstytucji dla narodu, dającej Ludowi szerokie prawa polityczne i społeczne, gwarantującej wolność osobistą i społeczną masom pracującym, utwierdzającej zdobyte reformy i Republikańskie rządy w Państwie Polskiem. Jaknajrychlejsze uchwalenie sprawiedliwego, opartego na podatku postępowym i bezpośrednim oraz na pożyczce przymusowej budżetu państwowego, który pozwoli uruchomić przemysł, dać proletarjatowi pracę i chleb, korzystać ze skarbów oświaty i wiedzy — jest koniecznością, której oczekuje cały naród od Sejmu.

Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że dzięki bohaterskim zwycięstwom naszej dzielnej armji narodowej zajaśnieje nad nami upragniony przez wszystkich pokój, który Polsce da siłę i możność swobodnego rozwoju swych sił gospodarczych, zaś klasie robotniczej przyniesie dobrobyt ekonomiczny i wyzwolenie społeczne“.

—

Magistrat wobec akcji ekonomicznej prac. miejskich.

Wczoraj odbyła się konferencja Prezydjum Magistratu z przedstawicielami związków urzędników i robotników miejskich w sprawie żądanej przez nich podwyżki w wysokości 120%.

Delegacji oświadczono, że Magistrat po zbadaniu sytuacji finansowej doszedł do wniosku, że nie może uwzględnić całkowicie przedstawionych żądań dla następujących przyczyn: wydatki miasta powiększyły się w trójnasób, wpływy natomiast podniosły się w stopniu znacznie słabszym, gdyż rząd bądź odrzuca projekty nowych podatków miejskich, bądź zwleka z zatwierdzeniem takowych. Miasto boryka się z niesłychanemi trudnościami finansowemi i podobnego kryzysu nie przeżywało dotychczas. Na najbardziej palące wydatki brak funduszów.

W dodatku rząd zalega ze zwrotem należnych miastu kilkudziesięciu miljonów świadczeń wojennych. Magistrat nie

Ciernie śląskie.*)

—o—

Polska cała przyżywa dziś chwile niespokoju i troski o t. zw. tereny plebiscytowe. Gwałty i nadużycia, jakich pod okiem misji koalicyjnych dopuszczają się bezkarnie Prusacy i Czesi, każą nam przypuszczać, że plebiscyt nie będzie wcale swobodnem wypowiedzeniem się ludności miejscowej w sprawie swej przynależności państwowej. Wypowiedzenie się takie jest nam zresztą niepotrzebne, bo i bez tego wiemy, że bracia nasi z kresów południowo i północno-zachodnich tęsknią za połączeniem się z Ojczyzną. Ludność miejscowa polska, stanowiąca na tych obszarach żywioł przeważny, niejednokrotnie już to zaświadczała. Z t. zw. obszarów plebiscytowych na szczególną uwagę zasługuje Śląsk Cieszyński, który oddawna był zawzięcie niemczony i czechizowany i który mimo to należy do obszarów najbardziej polskich. Walki narodowościowe wyrobiły jeno w braciach naszych z Cieszyńskiego zawziętość i upór szlachetny w obronie swych praw narodowych.

Dzieje tej walki mają już swych historyków i piewców. Świeżo mamy do zanotowania skromny zbiorek wierszy, które mogą całkiem uchodzić za głos uciśnionego ludu śląskiego.

Dwie są cechy, które nadają całemu zbiorowi piętno właściwe: duch narodowy, bijący żarem z każdego niemal wiersza, oraz nuta społeczna, wyrażająca się w obrazach niejednokrotnie wstrząsających niedoli ludu polskiego, jęczącego w ucisku obcego kapitału niemieckiego i czeskiego.

Lud polski na Śląsku, odcięty przed wiekami od Macierzy Polski, pozostał w najgłębszych i najszlachetniejszych pokładach swej duszy — wierny swej narodowości. Uciskany, prześladowany, niemczony i czechizowany na wszelkie sposoby — nie pozwolił się wynarodowić, a prześladowcom swym rzuca dziś dumne słowa:

„Do góry wznieśmy, bracia, skroń,
Do góry wznieśmy głowy!
Wyszliśmy od cieszyńskich błoń
My śląski lud kresowy
Nie wydrze Polski z serca nam wróg
Tak nam dopomóż Bóg!

A wróg jest silny, przewrotny i nieprzebierający w środkach. Przemoc brutalna, lisie podstępy, judaszowe srebrniki za wyrzeczenie się narodowości i sprzedaż swej mowy ojczystej, konfesjonał i religja—to wszystko stanowi broń w tej ohydnej walce, jaką prowadzą z polskością Niemcy, a zwłaszcza nasi pobratymcy“ Czesi. Trud to daremny. Szowinistom czeskim grozi poeta:

„Nie łudźcie się! Bo bliski czas,
Gdy wejdzie krzywdy naszej siew,
Gdy lud nasz dźwignie się i—wraz
Wymiecie Augjasza Chlew!
Ha drżyjcie wy! Bo bliski czas,
Gdy muskularną swą prawicę
Wytęży lud i przegna was
Przybłędy—hen za Ostrawicę!

W najcięższych chwilach udręczeń pokrzepieniem jest wiara w świetlaną przyszłość, jaka nastąpi dla Śląska z chwilą połączenia się z Polską.

Za wierność Polsce wśród stuleci
I za ofiarność twoich dzieci
Swą matkę ujrzysz znów Cieszynie!
Wtedy to nastąpi dzień Wiosny
[i Tryumfu
Na kałużach krwi wyrosną
Nam wolności dziwne kwiaty,
Uśmiech nam zagości w twarzy
I w źrenicy nam zagości
Miast cierpienia — łza radości.

Czy jednak ta godzina marzona wyzwolenia narodowego będzie jednocześnie godziną wyzwolenia społecznego? Czy lud śląski, uginający się pod brzemieniem obcego kapitału ujrzy świt lepszego bytowania? Bo dziś na Śląsku jest źle.

Śląsk — to ziemia bogactw nieprzebranych, kraina kopalń i hut, gdzie pracy dość, ale gdzie niema chleba. Praca tu wre, rodzą się kapitały.

Po to, by złote pałace tu rosły—lud ginie w męce. Te pałace wykuwają pod ziemią polscy górnicy. Podobni raczej do upiorów, niż ludzi, są jakby uosobieniem żywiołów, które tworzą nieświadomie może — dzieło. —

„Chociaż słońca nam brak, choć
[niepewny nasz krok,
Choć powietrza nam brak i choć
[ślepnie nam wzrok
Do Gruszowa, Poręby zewsząd
[spędza nas głód,
Gdzie za marny ten grosz zaprzo-
[dajem swój trud
I kopiem i kopiem...

Kiedyś może ten świat więzień, gdzie człowiek człowiekowi jest wrogiem, gdzie panuje nędza i krzywda, gdzie głód podli człowieka — może kiedyś ten świat zły, ten ustrój niesprawiedliwy uda się podkopać, aż runie cały, a wtedy w ten grób straszny wraz z uciskanymi stoczą się ssące krew wampiry.

Ta „Pieśń górników“ — jak i „Modlitwa górników“ — oba utwory, tchnące bezbrzeżną rozpaczą — należą do najsilniejszych wierszy treści społecznej w całym zbiorze.

Pierwiastek osobisty w twórczości Chmurnego odgrywa rolę podrzędną — Interesy narodowe i sprawy ludu wypełniają całkowicie jego zainteresowanie. Jest piewcą niedoli.

„Ja sercem swem w niedoli mas
[utkwiłem,
I krzywdę ich nerwami-m swemi
[ssał.“

Gdzieindziej mówi o sobie, że jest doboszem, który z uśmiechem pro-
[wadzi braci do boju,
„Choćby paść pierwszy w boju miał“.

Póki nie nadejdzie godzina wyzwolenia, dopóki pod niebiosa będzie bił płacz dzieci polskich, póki z pracy rąk polskich będzie żył obcy łupieżca, dopóki obcy kat będzie nam wydzierał mowę, dopóki zjawa wolnej Polski nie wejdzie do chat chłopskich.

„Dopóty jak — by dzwon na trwogę
W struchlałe serca będę bić!

Tak się pod względem treści przedstawiają wiersze p. Chmurnego. Pod względem formy — znać w nich wpływy rytmy i zapożyczenia z Mickiewicza, Pola, zwłaszcza Konopnickiej. Nie zaletami artystycznemi lecz nastrojem gorącym podbija sobie czytelnika ta książeczka.

Kto w poezji szuka tylko kunsztowności, nastrojów niezwykłych i mistrzowstwa formy—ten „Cierni Śląskich“ nie będzie czytał. Kto jednak pilnie wsłuchuje się w rytm życia narodowego we wszystkich jego przejawach, kto wytęża wzrok i słuch i słuch ku kresom ziem polskich, wypatrując znaków i dosłuchując się dźwięków polskiego wołania i tęsknoty — ten z przyjemnością i korzyścią odczyta „Ciernie Śląskie.“ Z. H.

*) Andrzej Chmurny Ciernie Śląskie. Wiersze z pod Czecha i Niemca. Lwów 1920 r.

może konkurować z firmami przemysłowemi, które mają możność pokrycia zwiększonych wydatków przez podniesienie ceny towaru. Skazany on jest na korzystanie ceny towaru. Skazany on jest na korzystanie z pożyczek udzielonych przez rząd. Wobec tego Prezydjum proponuje podwyżkę tymczasową w wysokości 50%, wyrażając nadzieję, że urzędnicy i robotnicy zadowolnią się nią z uwagi na opłakany stan finansowy miasta do czasu, aż nastąpi sanacja w tym kierunku. Zwrócono uwagę delegacji na fakt, że zarobki urzędników i robotników miejskich są wyższe w Łodzi, aniżeli w Warszawie.

To samo da się powiedzieć o robotnikach, zatrudnionych przy rządowych robotach publicznych. Prezydjum zaapelowało do uczuć obywatelskich urzędników i robotników, oświadczając zarazem, że gdyby doszło do konfliktu, Magistrat nie chcąc brać odpowiedzialności, będzie zmuszony wyciągnąć z tego faktu odpowiednie konsekwencje.

W sprawie tej Magistrat wysłał depeszę do Ministra Spraw Wewnętrznych, do Ministra Skarbu i do Wojewody Łódzkiego, bawiącego obecnie w Warszawie. Delegaci oświadczyli, że nie mając pełnomocnictw dla powzięcia decyzji w tej sprawie, zwołają specjalne zebranie ogółu pracowników, na którem będą przedyskutowane warunki Magistratu.

Akcja zarobkowa tramwajarzy.

Przedwczoraj odbyło się zebranie ogólne tramwajarzy, na którem omawiano szereg spraw zawodowych. Postanowiono sprawę podwyżki pensji przekazać zarządowi Związku, upoważniając go do definitywnego jej załatwienia. Największy nacisk położono na stosunek dyrekcji do kwestji umundurowania pracowników.

Dyrekcja obowiązaną jest dostarczać pracownikom całkowitego umundurowania, lecz sprowadziła towar w tak lichym gatunku, że pracownicy kategorycznie odmówili przyjęcia ubrań. Wówczas sprawa poszła w odwłokę, aż przed kilku tygodniami pracownicy sami wyszukali odpowiedni towar i skłonili Dyrekcję do zamówienia tegoż. Niestety, zanim towar dostarczono, dostawca podniósł cenę o 35 proc. i dyrekcja widocznie z tranzakcji się wycofała.

Obecnie p. Werner traktuje tę tak żywotną dla pracowników sprawę z zupełną obojętnością i na tem tle możliwy jest ostry zatarg.

Pozatem postanowiono jednomyślnie zwrócić się do władz z żądaniem zasekwestrowania tramwajów, gdyż Dyrekcja prowadzi gospodarkę rabunkową i doprowadza tramwaje do zupełnej ruiny. Wobec pogłosek, iż p. Werner wywozi ze składów smary i inne materjały do własnej fabryki, polecono Zarządowi zbadać tę sprawę, a następnie uchwalono żądanie rozciągnięcia pomocy lekarskiej na dzieci ponad lat 15, o ile dzieci te pozostają na utrzymaniu rodziców.

Następne zebranie odbędzie się po otrzymaniu odpowiedzi Rady Miejskiej na postawione żądania ekonomiczne.

—o—

Sprawy robotnicze.

Strajk w przemyśle drzewnym nie zakończony.

W dniu 6-go b. m. o godzinie 1 po południu odbyło się ogólne zebranie członków Pol. Z. Z. Cieśli, Stolarzy i pokrewnych zawodów i Związku Zawodow. Robotników Przemysłu drzewnego przy udziale blizko 500 osób.

Zebranie zagaił ob. Latacz. Przewodniczył tow. Kasmiński. Sprawozdanie zdał tow. Kałużyński.

Wysłuchawszy sprawozdania z przebiegu całej akcji strajkowej, zebrani postanowili od swych żądań nie odstępować.

W tymże samym dniu o godzinie 4 po południu odbyła się druga konferencja z przemysłowcami drzewnymi.

Na samym wstępie panowie przemysłowcy zaznaczyli, iż do tych stawek, jakie łaskawie wyznaczyli swym pracownikom, nic dołożyć nie mogą, wobec czego delegaci robotników salę opuścili.

Ze Związku Mącznego.

W dniu 9 maja r. b. w niedzielę o godz. 10 rano w klubie P. P. S. przy ul. Piotrkowskiej № 83, odbędzie się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Mącznego.

Delegacja emerytalna.

Zawiązała się w Warszawie Delegacja emerytalna zrzeszeń pracowniczych, której zadaniem jest popieranie sprawy zabezpieczenia emerytalnego pracowników prywatnych. Dla osiągnięcia tego celu Delegacja propagować będzie wśród zrzeszonych pracowników ideę zabezpieczenia emerytalnego, opracowywać i składać odpowiednie memorjały do Rządu i Sejmu, oraz współdziałać i dążyć do wprowadzenia w całej Rzeczpospolitej ustawy ubezpieczenia emerytalnego przedewszystkiem wśród najbardziej przygotowanej sfery urzędników prywatnych. W skład delegacji wchodzą tymczasem przedstawiciele 4 zrzeszeń: Towarzystwa Urzędników Gospodarczych, Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Związku Ogrodników, oraz Stowarzyszenia Emhrytalnego Pracowników prywatnych.

Ruch zawodowy inteligencji.

Ze Związku urzędników sejmikowych w Łodzi.

(k) Na walnem zebraniu Związku urzędników Sejmiku powiatu łódzkiego postanowiono wystąpić do władz z następującemi żądaniami: 1) podwyższyć pobory miesięczne o 150 proc., licząc podwyżkę tę od 1 marca r. b., 2) unormować indywidualne pensje, 3) zrównać urzędników komunalnych w prawach z urzędnikami państwowymi (wpisy szkolne i emerytury), 4) przyznać deputaty w stosunku 20 proc. do poborów rocznych, 5) przyznać pomoc lekarską bezpłatną urzędnikom, 6) przyznać urlopy.

W związku z powyższemi żądaniami walne zebranie uchwaliło wnioski: 1) walne zebranie uważa zwołanie posiedzeń Komitetu Związku i Wydziału powiatowego na dzień 20 maja r. b. za kwestję zasadniczą i odłożenie tej sprawy przez wyznaczone instancje do rozstrzygnięcia po terminie 20 maja uważane będzie za odmowę, 2) w celu wysłuchania relacji delegatów z wyników konferencji z Wydziałem powiatowym i Komitetu Związku zwołane będzie nadzwyczajne zebranie w tymże dniu 20 maja o godz. 4 po poł.

Postanowiono opodatkować się dobrowolnie na rzecz pożyczki państwowej, która nie będzie własnością poszczególnych członków, lecz stanowić będzie kapitał żelazny Związku.

Uchwalono podjąć akcję kulturalno-oświatową Związku przez urządzanie odczytów, wycieczek krajoznawczych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8 Sobota	
Dziś Stanisława	
Jutro Grzegorza	
Wschód słońca,	4 m. 18
Zachód „	7 m. 33
Wschód księżyca	— m. —
Zachód „	8 m. J4

Z życia organizacji N. Z. R.

Zebranie Zarządu Okręgowego.

W niedzielę d. 9 bm. o g. 11 rano w Klubie NZR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego.

Sprawy ważne. Listownych zawiadomień nie wysyła się.

Zebranie Koła Tramwajarzy.

W poniedziałek dn. 10 b. m w klubie N.Z.R. (Piotrkowska 91) odbędą się zebrania Koła Tramwajarzy: jedno o godz. 9 rano, drugie o 5 po poł. Sprawy ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Zebranie Dzielnicy Widzewskiej.

We wtorek o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 2, odbędzie się zebranie Dzielnicy Widzewskiej.

Baczność Dzielnica Górna.

W niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 4 pp. odbędzie się konferencja członków. Sprawy ważne!!! Uprasza o liczne przybycie Zarząd.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

W dniu dzisiejszym Teatr Polski daje 2 widowiska. Na popołudniowem (początek o godz. 4) odegrany będzie wstrząsający dramat w 5 aktach L. Tołstoja pt. „Zmartwychwstanie“.

Wieczorem o godz. 7,30 „Zażarty automobilista“ krotochwila O. Kratza.

Jutrzejsze popołudniowe przedstawienie przypomni publiczności „Męża z grzeczności“ w interpelacji p. Leśniewskiego, wieczorem „Miłosierdzie“ Rostworowskiego.

Znakomita artystka p. Mary Mrozińska zjeżdża do naszego teatru na kilka występów i czarować będzie swemi kreacjami w „Polce w Ameryce“ „Rzeczywistości“ i „Idylli małżeńskiej“.

Pierwszy jej występ odbędzie się we czwartek 13 b. m.

Z kina „Nowości“.

Dyrekcja, pragnąc zapoznać wszystkich, a w szczególności naszą młodzież z dziełem H. Sienkiewicza „Quo Vadis“, wystawia to arcydzieło po cenach ulgowych, począwszy od mk. 1.50. Codziennie od godz. 5-ej dramat amerykański „Czerwona Plama“.

Z miasta.

Wznowienie działalności Urzędu Walki z lichwą.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w Łodzi komunikuje:

Z rozporządzenia p. Szefa Urzędu Głównego Walki z Lichwą i Spekulacją w Warszawie przybyło do Łodzi kilku wyższych urzędników w celu utworzenia w Łodzi Ekspozytury Urzędu i jednoczesnego zorganizowania na nowo po chwilowej nieczynności Oddziału Łódzkiego. Praca w tym kierunku została już wszczęta pod kierownictwem Radcy Ministerjalnego Dr. Albina Grabowskiego.

Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją zawiadamia, iż wszystkie dotychczasowe rozporządzenia, przepisy i cenniki Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją bezwzględnie obowiązują nadal, a nieprzestrzeganie ich karane będzie przez Urząd drogą administracyjną ze zdwojoną surowością.

Uroczystość harcerska.

Program dzisiejszej uroczystości — zlotu harcerskiego, jest następujący:

Dziś, w sobotę 8 b. m., o godz. 9-ej rano msza św. w kościele św. Stanisława, o godz. 11 (Park Poniatowskiego) przegląd i przyrzeczenie przez naczelnika Związku, o godz. 4 po poł. (park Poniatowskiego) popisy i zawody.

Jutro, w niedzielę o godz. 11—referat kulturalno-oświatowy D. O. G. (Długa nr. 47), Otwarcie wystawy.

Nowy urząd pocztowo-telegraficzny.

(r) Z dniem 8 maja przy ul. Piotrkowskiej 17 (drugie podwórze) otwarty zostaje nowy urząd pocztowo-telegraficzny „Łódź 4“. W urzędzie tym czynne będą narazie następujące wydziały: sprzedaż znaczków pocztowych, przyjmowanie listów poleconych, wartościowych, przekazów i telegramów.

Z Rady Miejskiej.

35 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 10 maja 1920 r.

Towarzystwo opieki nad grobami.

(r) Zawiązuje się w Łodzi z inicjatywy pani generałowej Olszewskiej i ppułk. Wasilewskiego Towarzystwo Opieki nad grobami wojskowemi, którego zadaniem będzie współpraca z Urzędem Opieki nad grobami, istniejącym przy tutejszem D. O. Gen., mająca na celu opiekę nad grobami poległych i zmarłych żołnierzy, tak naszych, jak i obcych.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w dniu 10 maja r. b. o godz. 6 po poł. w sali Wydziału VIII D. O. Gen. w Łodzi (Al. Kościuszki nr. 4, I piętro).

Produkty dla dzieci.

(k) Ministerjum zdrowia publicznego przydzieliło na miesiąc marzec dla miasta Łodzi produktów dla 39,000 dzieci szkół powszechnych. Brak żywności w lutym i w początkach marca w Łodzi odczuwany był z tego powodu, że składnica rejonowa państwowego Komitetu pomocy dzieciom w Łodzi nie posiadała dostatecznych zapasów, co było wywołane uszkodzeniem okrętu „Willdomino“, na którym było naładowane 5,000 tonn żywności, przeznaczonej dla akcji ratownictwa dzieci.

W sprawie żądań tramwajarzy.

(k) Zwołano frakcje radzieckie NZR. i PPS, celem zajęcia stanowiska wobec żądań pracowników miejskich i wynikających stąd trudności finansowych dla miasta, oraz w sprawie grożącego miastu strajku tramwajarzy.

Zabawy.

Dnia 9 maja o godz. 2 po poł. w parku Langówek Tow. Śpiew „Pieśń“ urządza wielką zabawę wiosenną z programem bardzo urozmaiconym, jak kuplety, monologi i deklamacje. W razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę dn. 16 maja.

W parku Wenecja.

Dnia 8 i 9 maja b. r. o godz. 2 p.p. odbędą się 2 wielkie zabawy majowe z bardzo urozmaiconym programem. W teatrze letnim odegrane będą pod reżyserją p. B. Gałeckiego „Student w spódnicy“, farsa „Głodny Dozuan“ operetka. „Awantura na ul. Piwnej“ i „Wesele na Powiślu“ operetka itd.

Komunikat.

Wielka Zabawa Majowa w Helenowie.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich w dn. 13 b. m. t. j. w czwartek otwiera sezon letni „Wielką Zabawą Majową“ w Helenowie.

Organizatorzy zabawy projektują szereg atrakcji, które niewątpliwie przyczynią się do ożywienia nastroju, jaki zapanować winien wśród zebranych.

Na boisku rozegrany zostanie wielki metch footbalowy między łódzkiemi klubami sportowemi.

Dwie orkiestry, które stale przygrywać będą, poczta francuska i t. p. złożą się na bogaty program.

Przypuszczamy więc, że piękne łodzianki i łodzianie tłumnie pospieszą w czwartek do Helenowa, gdzie będą mieli zapewnione spędzenie kilku miłych godzin.

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w swem poczytnem piśmie niniejszego listu w sprawie oszukańczego postępowania wydawcy „Rozwoju“ p. Wiktora Czajewskiego.

W żywiole p. Czajewskiego leży widać już bezczelne oszukiwanie i wprowadzanie w błąd opinji, tembardziej, gdy związana jest z tem okazja osiągnięcia korzyści materjalnych. Nie krępuje się on niczem, nawet tem, że okoliczność ta jest o podłożu społecznem lub narodowo-politycznem. Patrjotyzm p. Czajewskiego jest dość popłatnym, wybudował mu już kamienicę, a obecnie w czasach nędzy szarych mas kupuje mu luksusowy samochód (liczyć się mogą maluczcy, że ich nauczyciel i „wielki patrjota“ raczy ich teraz łaskawie tratować i kaleczyć ciężkiemi kołami samojazdu dla chwały i dobra Ojczyzny).

Wiedząc bardzo dobrze, że wskutek święta 3 maja żadne z pism nie ukaże się na mieście, wypuścił „Rozwój“ o zwykłym formacie 4-ch stronic z inseratami i wszystkiem tem, co daje pewien zysk wydawcy.

Wiedząc też, że przekracza obowiązujące przepisy policyjne i administracyjne, gdyż 2 i 3 maj były dniami świątecznemi, podczas których praca w zakładach była wzbroniona, na 1-ej stronicy umieścił napis: „Dodatek nadzwyczajny“.

W ten sposób opinję publiczną w błąd wprowadzić można, a nawet przy pewnej względności dla siebie czynników władczych, uniknąć i odpowiedzialności.

Organizacja drukarzy wszakże, jako stojąca na straży swych interesów fachowych i ochrony pracy zmuszona jest oszustwo to wyświetlić i napiętnować, jak należy, postępowanie „patrjoty“ „Rozwoju“.

„Dodatkiem nadzwyczajnym w rzeczywistości jest jednostronne wydawnictwo, zamieszczające aktualną jakąś wiadomość, komentarze do niej i jeżeli miejsce pozwala, kilka ważniejszych nowin. Dodatek taki może wypuścić każdy wydawca, nie krępując się świętem, ani inną uroczystością, w celach szybkiego informowania szerszego ogółu społeczeństwa.

Tymczasem pana Czajewskiego nie obowiązują żadne przepisy, czy to prawne, czy tylko uświęcone zwyczajem i tradycją. W dzień tak uroczysty, jakim jest dla narodu polskiego 3 maj, gdy życie całe zamarło i wszystkie sfery społeczeństwa bez różnicy zapatrywań powstrzymały się od zwykłych swych czynności, mianujący siebie rzecznikiem idei narodowej i ładu państwowego, a w rzeczywistości jaknajzwyklejszy paskarz i geszefciarz w widocznych celach grubego zysku wydaje zwykły numer swego świstka, a chcąc go przemycić w świat bezkarnie mianuje „Dodatkiem nadzwyczajnym".

Charakterystycznem jest wielce, że p. Czajewski nazajutrz po „dodatku" tj. 4 bm. przeznaczył publicznie dochód z niego na plebiscyt. Ciekawe jednak, dlaczego nie uczynił tego wcześniej lecz ciekawsze jest to, że dochód z dodatku ocenił aż na 136 mk.!!! Czyż to nie kpiny już ze zdrowego rozsądku???

Wogóle zachowanie się pana Czajewskiego wskazuje, że tak postępować tylko mogą ludzie, okłamujący władze wojskowe itp.

Dziwi nas tylko bardzo, że to, coby nie uszło bezkarnie biednemu rzemieślnikowi—chałupnikowi, uchodzi p. Czajewskiemu.

Nie mając wpływu moralnego na pracowników p. Cz., gdyż jak wiadomo, skompletował on sobie tychże z pośród najgorszych mętów robotniczych i bezbronnych dziewcząt, nie rozumiejących żądań i celów zrzeszeń robotniczych — zwracamy się w tym liście otwartym do władz miarodajnych, jak p. Wojewody Kamieńskiego, Komisarza rządowego i naczelnych władz policyjnych, czy im wiadomem jest, że zakład drukarski p. Czajewskiego stale czynnym jest w każdą niedzielę i święto, że w dzień 2 i 3 maja praca trwała tam jak zwykle, że pracują tam w niedzielę, święta i całemi nocami małoletnie dziewczęta w warunkach najniehygieniczniejszych.

W całym świecie istnieje ochrona pracy i sądzimy, iż tylko w tym celu są utworzone inspektoraty pracy i fabryczne. Sądzimy też, że znajdziemy opiekę u władz wyższych, gdyż krzywdy, jakie wyrządza ogółowi pracowników p. Czajewski są już zanadto krzyczące i niemożliwem jest, ażeby działalność takiej szkodliwej jednostki niczem nie była ograniczoną.

Sumując wszystko to co zdziałał i działa na bruku łódzkim p. Czajewski społeczeństwo polskie winno w odpowiedni sposób zareagować i położyć kres jego szkodnictwu.

Zwracamy się z apelem do wszystkich związków zawodowych, stowarzyszeń i całego uczciwego społeczeństwa polskiego, żeby nareszcie oceniło tę szkodliwą działalność p. Czajewskiego na bruku łódzkim i na jego wandalizm w odpowiedni sposób zareagowało. A być może uda się zmusić p. Wiktora Czajewskiego do wycofania się z życia publicznego, tembardziej, że zaspokoił już chyba swoje ambicje finansowe aż nadto.

Stowarzyszenie Drukarzy m. Łodzi i pow. łódzkiego.

Z Sejmu.

(O konstytucję.)

WARSZAWA, 7 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po załatwieniu szeregu spraw mniej ważnych przystąpiono do sprawozdania Komisji regulaminowej o wniosku Klubu „Wyzwolenia" w sprawie przyspieszenia konstytucji. Sprawozdawca Komisji regulaminowej, pos. Marek przypomina, że wniosek składa się z dwóch części. Pierwsza część domaga się uchwalenia konstytucji przed ferjami letniemi, druga zaś domaga się wywarcia nacisku na Komisję konstytucyjną, aby przystąpiła do ostatecznego zredagowania ustawy i przedłożyła ją Sejmowi.

Pos. Rataj, przewodniczący Komisji konstytucyjnej, przytacza dane statystyczne, ilustrujące przebieg dotychczasowej pracy Komisji konstytucyjnej. Komisja rozpoczęła właściwą pracę dopiero 21 stycznia r. b. Do dnia 8 maja 1919 roku Komisja nie miała podkładu do pracy.

Od 25 lutego do 8 maja były na porządku dziennym sprawy inne, jak zaboru pruskiego i kresów wschodnich. Dnia 3 maja 1919 roku rząd wniósł deklarację konstutucyjną. Nie był to więc projekt ustawy, lecz projekt deklaracji. Równocześnie różne kluby i poszczególni posłowie, przedłożyli swoje projekty. Utrudniało to pracę, gdyż ze wszzstkich projektów trzeba było utworzyć jeden projekt podstawowy.

Dnia 3 listopada rząd wniósł projekt ustawy konstytucyjnej i Komisja musiała się cofnąć, aby ten nowy projekt uzgodnić z poprzednim. W grudniu nastąpiła zmiana gabinetu, a dnia 21 stycznia b. r. rząd obecny przedłożył swoje poprawki, co znowu trzeba było uwzględnić w całym projekcie. Owocna praca rozpoczęła się dnia 21 stycznia. Mówca wymienia jeszcze inne przeszkody, które utrudniały pracę Komisji, a wreszcie oświadcza, że o ile nie zajdą nadzwyczajne przeszkody, Komisja około połowy czerwca będzie mogła przyjść z wnioskiem gotowym na plenum sejmowe.

Pos. Daszyński oświadczył, że masy domagają się uchwalenia konstytucji. Chodzi o to, aby czas do ferji był należycie wyzyskany. Projekt ma być gotowy w połowie czerwca. Niektórzy sądzą, że Sejm dla załatwienia ustawy będzie potrzebował 6 do 8 tygodni, mówca apeluje do marszałka, aby posiedzenia sejmowe odbywały się w ten sposób, by umożliwiły wydatniejszą pracę w Komisji. Pomijać należy sprawy drobiazgowe.

W głosowaniu Izba przyjęła wniosek, przyjmujący do wiadomości sprawozdanie posła Rudzińskiego i przechodzący do porządku dziennego nad wnioskiem posła Rudzińskiego, aby ustawa była uchwalona jeszcze przed ferjami letniemi.

Omawiano jeszcze sprawę członka misji amerykańskiej Fergussona i uchwalono ostatecznie wydanie posłów Potoczka i Staszyńskiego sądom. Następne posisdzenie we wtorek.

Do Kijowa.

(Zajęcie Wasylkowa. Wróg cofa się w nieładzie).

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 7 maja.

Rozbite siły nieprzyjacielskie cofają się na Ukrainie w zupełnym nieładzie. Nasze pociągi pancerne, wspomagane oddziałami piechoty, zajęły węzłową stację Wapniarkę. Resztki 12 armji bolszewickiej cofają się na Kijów, którego obrona została przez nieprzyjaciela zorganizowana, przy pomocy nowosprowadzonych posiłków. W pościgu za cofającemi się na Kijów oddziałami nieprzyjacielskiemi zajęła nasza konnica Wasilków.

Na reszcie frontu energiczne wywiady.

Kaliński, **pułkow** [illegible]

Bolszewicy ukraińscy umykają.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 7 maja. Z Moskwy donoszą: Rząd Sowieckiej Ukrainy przeniósł się do Charkowa. Sowiecka „Prawda" uważa sukcesy polskie za chwilowe. Jej zdaniem, po Denikinie, Kołczaku i Judeniczu, spotka ten sam los i... Piłsudskiego (!!!) (Bolszewicy umieją być czasem dowcipni... red.)

Bolszewicy mszczą się...

(Od własnego koresp.).

BUKARESZT, 7 maja. **W Charkowie rozstrzelano pięciu wyższych oficerów armji czerwonej w związku z klęskami na froncie.**

Naturalnie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 7 maja. „Vorwaerts" berliński w sprawie zwycięstw polskich na Ukrainie zamieścił naczelny artykuł, w którym stara się możliwie osłabić ostatnie zwycięstwa polskie.

„Anglja wywrze pewien nacisk na Polskę"!!

LONDYN 7 maja (PAT). Havas. Jeden z członków Izby gmin zainterpelował rząd, czy terytorja zajęte obecnie przez Polskę leżą poza granicą, wytkniętą przez Radę Najwyższą. Bonar Law odpowiedział twierdząco i oświadczył, że Wielka Brytanja nie będzie pomagała Polsce w ataku na Rosję, oraz że wywrze pewien nacisk na Polskę do rychłego zawarcia pokoju.

Bolszewicy o zajęciu Kijowa.

KRAKOW, 7 maja. (PAT) Krakowska radjo stacja przejęła dziś następującą depeszę iskrową z Moskwy, nadaną o godzinie 1 i pół po południu:

„Polscy Panowie, zerwawszy rokowania pokojowe, rozpoczęli ofensywę i zajęli Kijów".

—o—

Z tajników przewrotnej dyplomacji świata.

(Zbrojenie Niemiec—Do nowej wojny... Smieszne pretensje Anglji...)

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 8 maja. **„Naród" dzisiejszy" zamieszcza 5 tajnych dokumentów antypolskich. Trzy pierwsze dyplomatycznymi aktami niemieckiemi: pierwszy nakazuje powiększenie niemieckiej t. zwanej „Obrony krajowej" w celu umożliwienia nowej wojny, drugi nakazuje zakup świeżego materjału wojennego, trzeci wreszcie poleca rozpuszczanie jaknajgorszych wieści o stanie politycznym i ekonomicznym Polski.**

Czwarty i piąty są okazami koalicyjnemi. Czwarty zawiera list Milleranda do delegacji polskiej w Paryżu z protestem przeciw posuwaniu się wojsk polskich na Litwie i w Suwalszczyźnie. Piąty zawiera takiż sam protest Anglików (!!!).

—o—

Strojk generalny na Śląsku Górnym.

BYTOM, 7 maja (PAT). **Ponieważ międzysojusznicza Komisja rządząca w Opoiu, nie dała odpowiedzi na żądania postawione na wiecach masowych polskich, robotnicy postanowili rozpocząć w poniedziałek strajk generalny, o ile Komisja do tego czasu nie da konkretnej odpowiedzi. Do strajku mają się przyłączyć także dzieci szkolne. Dzieci szkół polskich w części powiatu rybnickiego na życzenie swych rodziców już zastrajkowały, ponieważ nauczyciele nie stosują się do rozporządzenia się o nauczaniu języka polskiego.**

Statystyka gwałtów niem. na Mazurach.

(Martyrologja polskości).

WARSZAWA, 7 maja. (PAT) **Wedle urzędowych danych, statystyka gwałtów niemieckich na terenie plebiscytowym mazurskim przedstawia się następująco:**

Dnia 3 marca 1920 roku w Mośnicy Polakom na wiecu grożono śmiercią, dnia 4 marca w Szczytnie członków Komisji plebiscytowej atakowano i ścigano, dnia 5 marca w Polewsku pana Reszkę napadnięto i obito, dnia 6 marca w Niborku rozpędzono wiec, dnia 13 marca w Dłużku żandarm ścigał agitatora polskiego w celu aresztowania, dnia 14 marca w Swidrze aresztowano pana Wesołowskiego bez powodu i zabroniono mu agitować, dnia 20 marca w Szczytnie napadnięto na pana Kanię i Lodwicha; w Wysowieniu braci Gałkowskich napadł nauczyciel, dnia 6-go kwietnia w Lepichach rozpędzono wiec, rektor Kirch dał 4,000 marek na cele rozpędzania wieców, dnia 7 kwietnia w Wielborku napadnięto Polaków na dworcu kolejowym — władze odmówiły interwencji, dnia 9 kwietnia w Olewsku napadnięto i obito pp. Zakrzewskiego i Rubachę, dnia 13 kwietnia w Ełku pana Gościńskiego napadnięto i obito w pociągu, dnia 14 kwietnia w Biskupcu przerwano przedstawienie—uczestników rozpędzono, pewną ilość osób ciężko raniono, salę zniszczono i zrabowano. Dnia 15 kwietnia w Wielborku napadnięto na dom pana Peckera, dnia 16 kwietnia w Janisborku napadnięto na dom polski, w Welborku napadnięto na Polki w pociągu, przygotowano zasadzkę na stację Szczytno, dnia 17 kwietnia w Olsztynie poczta odmówiła przyjmowania telegramów zredagowanych po polsku, w Lacu rozpędzono wiec, członków Komitetu plebiscytowego poraniono, w Farynach napadnięto i obito mówców, zebranie rozpędzono, dnia 11 stycznia w Dużych Gardynach zebranie rozpędzono, dnia 7 marca w Kurdach rozpędzono zebranie Towarzystwa ludowego, dnia 22 marca w Bilawach rozpędzono zebranie Towarzystwa ludowego, w Dywitkach żandarm podburzał tłum na zebraniu i nie uciszał tych, którzy przeszkadzali, w Tuławkach wójt wsi Gedzik na zebraniu polskiem groził pobiciem i chciał rozpędzić zebranie, w Szczytnie zebranie rozpędzono, Linkę pobito, dnia 14 marca w Starym Wartenborku zebranie polityczne rozpędzono, dnia 7 marca w Prawdziskach zebranie rozpędzono. Oprócz tego rozpędzono zebrania w Stswigardzie, Pluskach, Kurdach, Szajbobach i Bartałach.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA 7 maja (PAT). **Rada Ministrów na posiedzeniu w dniach 1, 5, 6 maja b. r. ukończyła obrady nad ujednostajnieniem poborów wszystkich funkcjonarjuszy państwowych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Ponadto uchwalono przedłożyć Sejmowi do ratyfikacji umowę aprowizacyjną, zawartą w dniu 13 kwietnia b. r. pomiędzy rządem Rzeczypospolitej a Gdańskiem. Nakoniec przyjęto projekt ustawy o opłatach stemplowych od weksli, oraz wniosek ministra poczt i telegrafów o zwinięciu Dyrekcji poczt w Łodzi.**

Rusini galicyjscy przeciwko układowi polsko-ukraińskiemu

Ukraińska Rada Narodowa we Lwowie ogłosiła komunikat, zwrócony przeciw traktatowi z Polską.

Ukr. Rada Nar. żąda dla Ukrainy — Galicji Wschodniej, Podlasia Chełmszczyzny i Wołynia. Delegaci Ukraińskiej Rady Narodowej uważają manifest i układ polsko-ukraiński za bezprawie".

Kto winien?

Dotychczasowe śledztwo komisji sejmowej w sprawie wypadków w Poznaniu wykazało, że prezydent policji Rzepecki nie jest winien temu, że policja strzelała do tłumu. Również i wina min. Seydy nie jest tak wielką, jak opisywano.

A zatem któż winien przelania krwi robotniczej na ulicach Poznania?

Przyjazd min. Patka.

Przyjazd ministra Patka do Warszawy spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

Depesza króla Jerzego V.

Z okazji polskiego święta narodowego król angielski wystosował do Naczelnika Państwa telegram gratulacyjny w niezwykle serdecznym tonie, w którym obok życzeń wyraża swoje przekonanie o wielkiej przyszłości Polski.

Z powodu uroczystości św. Stanisława—następny numer „Pracy" wyjdzie dopiero w poniedziałek rano.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ